



Nr 72-73/2008 (76-77)
LUTY/MARZEC
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Ukazuje się nieprzerwanie od 10 lat (d. „Głos Uczniowski”)

www.sp1.zary.pl



fot. Izabela Żemojtel

SPÓR MIĘDZY MIESIĄCAMI

Na ziemi od początku zgody nie było. Nie tylko ludzie wojny prowadzili, ale nawet i miesiące sprzeczały się między sobą, że to jeden ma więcej dni, a drugi mniej. To znowu miesiące godziły się i zapraszały wzajemnie na zabawy. Razu pewnego Marzec, który jest strasznie chciwy i któremu Luty, największy w świecie hulaka, zdążył już roztrwonić dwa dni, chciał tego ostatniego przynajmniej przy pomocy zakładu trochę oskubać.

Zaprosił tedy Marzec Lutego do siebie na wielki bal i przy tej okazji założył się, że Luty do niego dojechać nie potrafi. Tymczasem Luty nie w ciemną bitę, poradził się Maiczka, który jest pomiędzy miesiącami, najmądrzejszy. I ten Lutemu tak zalecił: (ciąg dalszy na str. 2)

2001 – (d. „Głos Uczniowski”) laureat VIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro 2001 pod patronatem wicemarszałka Sejmu RP M. Borowskiego

2002 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych – Forum Pismaków pod patronatem redakcji „Życia” (III m.)

2004 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych -Forum Pismaków pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Sportu – Krystyny Łybackiej (III m.)

Wstępniak wiosenny

Właściwie wiosna tuż, tuż.

Zakwitły przebiśniegi, krokusy wychyliły się z ziemi, niektóre krzewy forsycji nieśmiało wypuszczają na świat swoje żółte kwiatuszki. Pogoda: poplątanie z pomieszaniem. Raz deszczyk, to znowu trochę mokrego śniegu, wiatr, błoto. A gdy słońce zaświeci, chowacie czapki i szaliki do plecaków. A pogoda taka jest bardzo zdradliwa. Sprzyja katarom, grypom i innemu tego typu przypadłościom.

Dlatego mam prośbę: wzmacniajcie swoją odporność, jedząc jabłka, owoce cytrusowe, surówki z warzyw. W nich najwięcej witamin, a witaminy to zdrowie. Warto je zachować, bo na początku kwietnia szóstoklasiści piszą test. Powodzenia.

W marcu Wielkanoc. A wydawałoby się, że niedawno mieliśmy Święta Bożego Narodzenia. Czas leci, a wokół nas, na osiedlu, w parku – śmietnik. Mimo że pracownicy osiedlowi ciągle sprzątają, śmieci coraz więcej. Kto winien? Wy wszyscy, rzucacie, moi drodzy, opakowania po słodyczach, napojach tam, gdzie je spożywacie. Niektórzy z Was, wynosząc śmieci, z lenistwa nie podejną do śmietników, tylko wepchną je w krzaki, rzucą na trawnik czy obok chodnika. Na nic lekcje o ekologii, o dbałości przyrody. Śmieciecie, gdzie się tylko da. A wystarczy samemu rzucić śmieci do miejsc ku temu przeznaczonych, zwrócić uwagę koledze, koleżance, by nie śmieci. Żal patrzeć na stary, zaniedbany park, w którym staw pokryty jest grubą warstwą butelek, foliowych toreb, po prostu śmieciami.

Przyjdzie nam żyć na ludzkim śmietniku.

Choć Wy, młodzi czytelnicy „W szkolnym rytmie”, zareagujcie, powiedzcie: „Dość!”.

Zacznijmy od siebie, a inni pójną naszymi śladami. Wszyscy chcemy mieszkać na osiedlu czystym, pięknym, kolorowym w otoczeniu zadbanej zieleni. Nawet wróbli jakoś mniej. Też chyba nie chcą żyć na śmietniku. A przecież są potrzebne. Karmią się owadami, które są coraz bardziej uprzykrzające. Póki co szykujcie się do świąt. Wcześniej –rekolekcje. Będziecie sprzątać w domach, przy okazji nie zapomnijcie o terenie wokół niego.

Do usłyszenia.

Tadeusz Kordylewski

* * *

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

- Kiedy będziesz jechał do Marca, to weź ze sobą sanie, łódź i wóz. Będzie Marzec prac śniegiem, to pojedziesz saniami. Będzie deszczem lać, wsiądziesz na łódkę, a będzie gruda, to włożysz sanie i łódkę na wóz i także przyjedziesz.

Luty posłuchał mądrej rady i nie dał się złapać Marcowi, który musiał mu jeszcze dużo pieniędzy zapłacić za przegrany zakład.

Marzec jednak domyślił się, czyja to była rada. Wskutek tego starego zatargu Marzec jeszcze dotąd w dniach majowych nieraz z daleka mroźnym wiatrem dmuchnie i zmrozi całą zieloność.

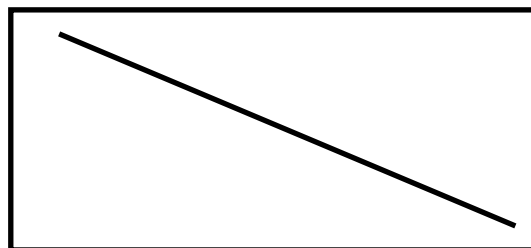
według Oskara Kolberga



W tym miejscu będziemy zamieszczać zdjęcie, którego treść nie jest jednoznaczna, wywołuje mieszane uczucia, bawi lub zmusza do głębszej refleksji.

W numerze:

Wstępniak	str. 2	Sezam 2007	str. 22
Spis treści	str. 3	Wielkanoc w szkole	str. 23-24
Czar ferii	str. 4-5	Pozdrowionka	str. 25-26
Przemoc	str. 6-8	Dowcipy Seby	str. 27
Pożegnanie zimy	str. 9	Zwiastun wiosny	str. 28
Sukcesy	str. 9		
Młodzi humaniści	str. 10-11		
DAS KOMISCHE EI	str. 12-13		
Z Wysokich Jezior	str. 14-15		
Sport	str. 15-17		
Szukamy wiosny	str. 18-19		
Sonda	str. 20-21		
W drodze do szkoły	str. 21-22		



Redagują:

Agnieszka Morzak, Anna Burzyńska -**red. naczelni**

Kaja Dzikiewicz, Kamila Trymerska, (operator DTP), Kinga Szyler, Joanna Całka (z-cy red. naczel.), Paula Todorov (sekretarz redakcji), Angelika Superson, Jakub Tyński, Paulina Stefaniak, Karolina Kwiecień, Aleksandra Wróbel (redaktorzy).

Dział łączności z czytelnikami: gab. 304B, od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ – podczas przerw

Wydawca: Redakcja „W szkolnym rytmie”

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, tel./fax (068) 374-27-77, e-mail: sp1zary@wp.pl lub sp1zary@poczta.fm

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów. Za treść ogłoszeń reklamowych nie odpowiadamy.

Nakład: 50-70 egz.

Opiekunowie redakcji uczniowskiej: Tadeusz Kordylewski (opiekun koła dziennikarskiego), DTP Cezary Sułkowski (opiekun koła informatycznego)

Czar zapomnianych ferii

Moje ferie

Moje ferie spędziłam bardzo fajnie. W pierwszym tygodniu odwiedziłam babcię na wsi. Pojechaliśmy na basen do Krauschwitz. Następnego dnia do lasu i wzięliśmy sianko do paśnika i nakarmiłyśmy zwierzątka leśne. Chodziłyśmy z babcią i psem Lordem na spacer. Widziałyśmy dużo saren, łabędzia i łabędzicę. Pod koniec tygodnia zrobiliśmy karmniki i dokarmiłyśmy ptaki. Na drugi tydzień byłam w domu, chodziłam na strzelnicę i basen. Szkoda, że ferie już się skończyły. Wracam z uśmiechem do szkoły.

Klaudia Prabucka

* * *

Zacząły się ferie. Poniedziałek i wtorek spędziłem w domu. Następnego dnia pojechałem do babci, byłem u niej trzy dni. Potem kilka dni byłem w domu. Pojechałem na wycieczkę do Jezior Wysokich. Byliśmy w leśniczówce i podziwialiśmy przyrodę. W domu grałem na komputerze i w gry planszowe. Te ferie były bardzo przyjemne.

Piotr Demko

* * *

W pierwszym tygodniu pojechaliśmy w góry do Polanicy Zdrój. Nasz pensjonat nazywał się „Góralka”. Mieliśmy duży pokój, były 2 pojedyncze łóżka i jedno podwójne. Śniadania mieliśmy o 9.00, a obiady jedliśmy w miasteczku. Jeździliśmy do Zieleńca, żeby poszusować na nartach. W środę zwiedzaliśmy podziemia i twierdzę. Przewodnik prowadził nas dziewięćdziesięciometrowym korytarzykiem. W drugim tygodniu byłem w domu. Grałem na komputerze i bawiłem się z siostrą. W sobotę i niedzielę jeździłem na rowerze oraz grałem w piłkę nożną i siatkówkę.

Adam Superson

* * *

Pierwszy tydzień ferii spędziłem w domu, w Żarach. Grałem na komputerze, bawiłem się i jeździłem do rodziny. Raz nawet wujek przewiózł mnie tirem, pokazał i nauczył przyczepiać i odczepiać naczepę. W drugim tygodniu pojechałem do Polanicy Zdrój do pensjonatu „Góralka”. Na nartach jeździłem w Zieleńcu i Czechach. Nawet dwa razy chodziłem po górach. Moje ferie były udane.

Damian Śniatecki

* * *

Moje ferie spędziłam w domu (ale nie całe). Grałam na komputerze, trochę się uczyłam, odwiedziłam koleżankę z przedszkola, wychodziłam na dwór oraz czytałam książkę pt. „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”. W pierwszy wtorek poszłam również do teatru na spektakl. Ponadto we wtorki i piątki uczęszczałam na zajęcia akrobatyczne. Kiedy przyjechała do mnie bliska koleżanka, najpierw wszyłyśmy z Tofim (moim psem), grałyśmy w piłkę, a później się spakowałam i pojechałam do niej na noc. Resztę dni siedziałam przed komputerem lub telewizorem i się leniłam. Te ferie były najwspanialsze!!!

Klaudia Chytryk.

* * *

W ferie pojechałam do mamy. Byłam tam dwa tygodnie. Ta miejscowość nazywa się Wolfsburg i znajduje się w Niemczech. Było fajnie. Na początku się nudziłam, ale później miałam co robić. Raz poszłam do dużego sklepu, nazywał się Citi Galerie. W nim było bardzo dużo innych sklepów. W domu grałam z babcią i mamą w grę planszową. Nie chciałam wyjeżdżać, ale musiałam. Przyjechałam i grałam na komputerze. Te ferie minęły bardzo szybko. Nie mogę się doczekać następnych.

Paulina Kaczor

* * *

Kiedy ferie się zaczęły, bardzo mi się nudziło, ale później zacząłem czytać książkę pt. "Harry Potter i Kamień Filozoficzny". Dość szybko się wciągnąłem, ale później nie chciało mi się już czytać. Często też grałem w Simsy i wychodziłem na dwór. Byłem też na zawodach strzeleckich. I na 18 zawodników zająłem 6 miejsce. Podczas ferii nie było śniegu, ale i tak były miłe.

Michał Guldziński

* * *

Na ferie pojechałam do mojej babci i dziadka, a także do mojego kuzyna -Karola, który ma 2 miesiące. Niestety, przez pięć dni spędzonych u babci i dziadka chorowałam na anginę i nie mogłam się do niego zbliżyć. Ale za to resztę dni spędziłam właśnie z nim, np. chodziłam na spacer do lasu, bawiłam go, żeby nie płakał i nosiłam. Moja babcia ma psa, wabi się Pysio. Lubiłam się z nim bawić. Przeczytałam też dużo książek i malowałam. To były moje najlepsze i najprzyjemniejsze ferie!!!

Jadzia Burzyńska

* * *

Ferie spędziłem w domu. W pierwszym tygodniu było nudno, ale w drugim dużo lepiej. Chodziliśmy często na basen. Odwiedziłem wszystkie ciocie. Najfajniej było chodzić na strzelnicę. Jest tam fajnie i wesoło. Grałem też z rodzicami w gry planszowe. Ferie szybko mi upłynęły. Było bardzo fajnie.

Kamil Dowiat

* * *

Ja na feriach byłam u babci, która mieszka w Drożkowie. Chodziłam tam do biblioteki i na świetlicę. Wypożyczałam dużo książek. W świetlicy grałam w ping-ponga i bilarda. W drugim tygodniu byłam na basenie. W niedzielę pojechałam z rodzicami na wycieczkę rowerową. Ferie bardzo mi się podobały.

Natalia Gut

* * *

Ferie spędziłam w domu. Wychodziłam na spacer z psami. Byłam też u kuzynki. Świetnie się bawiłyśmy w teatrze i na basenie. Z rodzicami wybrałam się na wycieczkę rowerową. Pomagałam sprzątać w domu. Czytałam wiele książek Hansa Christiana Andersena i nie tylko. Chodziłam na spacer do lasu i do parku. Te ferie minęły szybko, ale miło. Nie mogę się doczekać kolejnych ferii.

* * *

Aby umilić sobie ferie pojechaliliśmy na wycieczkę do Jezior Wysokich. Wybraliśmy się tam, aby dowiedzieć się interesujących informacji o przyrodzie. O tym wszystkim opowiadała nam pani leśniczy. Dowiedzieliśmy się, że jeśli wiewiórki nie mogą znaleźć dziupli, robią sobie gniazda. Zobaczyliśmy szyszki różnych drzew. Pani pokazała nam bardzo dużą kolczastą szyszkę. Dzięki kolcom może chronić się przed intruzami czającymi się na jej nasiona. Powiedziała nam, że największym wrogiem lasu jest ogień. Przeszliśmy się też po lesie. Była w nim kiedyś herbaciarnia. Następnie weszliśmy na bardzo wysoką wieżę widokową. Później poszliśmy coś zjeść. Było ognisko i każdy piekł kielbaski. To była wspaniała wycieczka!

Ula Zielonka

Relacje z ferii przekazali
nam uczniowie klasy 3c.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, jak czuje się ktoś dręczony, samotny? To niełatwe, ale chyba warto się nad tym zastanowić...

Kilkoro szóstoklasistów podjęło się trudnego zadania. Zgodzili się napisać *Kartkę z pamiętnika ofiary przemocy*. Ich prace dowodzą wielkiej wrażliwości i empatii (umiejętności wyobrażenia sobie, co czuje drugi człowiek).

Mam nadzieję, Drogi Czytelniku, że te teksty pomogą i Tobie odnaleźć w sobie wrażliwość, współczucie i zrozumienie dla krzywdzonych oraz odwagę, by zaprotestować przeciwko przemocy

Przemoc

30.12.07 r., poniedziałek

Znów poniedziałek, a ja nie lubię poniedziałków, bo mamy w-f z chłopakami z naszej klasy. A oni zawsze się ze mnie śmieją i mi dokuczają, bo jestem trochę grubsza od innych dziewczyn z mojej klasy. Dzieje się tak już od września. Na początku jakoś to znosiłam i nie zwracałam na to uwagi, ale teraz denerwuję się i jest mi z tego powodu bardzo przykro.

Mam nadzieję, że oni to zauważą, jak ja się staram, żeby tak na mnie nie mówili. Mam nadzieję, że jutro będzie lepiej.

* * *

8.10.2007 r., czwartek

Nie lubię chodzić do szkoły na godzinę dziewiątą, lecz na moje nieszczęście o tej porze zaczynają się lekcje w szkole trzy razy w tygodniu. Chodzę do niej z siostrą, ale ona jest o rok starsza i nie zawsze może mnie odprowadzać. Często się tak zdarza, że muszę iść sama, a tego się boję. Nie wiem, jak to możliwe, ale zawsze jak wychodzę z domu o 8.30, to za mną podąża czterech chłopaków. Nie odzywam się do nich i nie zaczepiam, ale oni ciągle mnie wyzywają, krzyczą za mną jakieś niemiłe słowa. Znam ich tylko ze szkoły, lecz i tam nie dają mi spokoju. Boję się ich, gdyż nie wiem, co powiedzą innym razem. Gdy widzę ich w szkole, to się gdzieś od razu chowam. I to nie wystarcza. Każdy widzi, jak mi dokuczają i sprawiają przykrość, lecz nikt nie traktuje tego poważnie. Myślą, że to zabawa. A mnie to bardzo boli, czuję się upokorzona. Nie wiem, co mam robić w takich sytuacjach i jak się zachować. Nie mam komu się zwierzyć z tego problemu, więc opisuję to wszystko w pamiętniku. Mam tylko nadzieję, że ten koszmar kiedyś się skończy...

* * *

5 listopada 2007 r., piątek

Jak zwykle w poniedziałek nie usłyszałam budzika. Wstałam o 8.20. Szybko się ubrałam i uczesałam swoje czarne loki. Śniadanie (chleb z nutellą) zjadłam w biegu. Nie chciałam iść do szkoły. Jak zawsze będę tam ofiarą drwin całej klasy. Jest to już druga szkoła, w której wszyscy się ze mnie wyśmiewają. Nie rozumiem, dlaczego kolor mojej skóry stanowi problem. To, że jest ona czarna, nie znaczy, że ja muszę być „inna”.

Gdy weszłam do klasy, wszyscy buchnęli śmiechem, znów usłyszałam wyzwiska. Anka, jak zwykle, rzuciła z przekąsem: „Ej, czarnula, znów się spóźniłaś”. Ona zawsze, jak coś powie, to reszta dziewczyn jej słucha. Kiedyś chciałam się z nimi zaprzyjaźnić, wybaczyć, ale... Teraz nie mogę na nie patrzeć. Zastanawiam się, czy powiedzieć o tym mamie. Nie chcę jej martwić, gdyż i tak ma już dużo problemów. A jak jej powiem, na pewno pójdzie do szkoły, klasa się dowie, a wtedy... Wolę nie myśleć. Już raz mi groziły. Jutro powiem mamie, że źle się czuję. Może nie pójdę na lekcję. Muszę sobie jakoś poradzić.

26.03.08 r., niedziela

Jest niedziela, właśnie wróciłem z rodzicami z centrum handlowego! Tata w końcu dał się uprosić i kupił mi wymarzoną piłkę firmy Nike. Jestem szczęśliwy, ale... jutro poniedziałek, a to znaczy, że zaczyna się dla mnie kolejny koszmarny tydzień. Ciekawe, co „moi koledzy” wymyślą tym razem. Oby nie okazało się, że będę musiał zmierzyć zapalką całą toaletę, jak w zeszłym tygodniu. Chociaż wolałbym to niż wsadzenie głowy do sedesu. Wojtek i Michał zmusili mnie do tego tylko raz, ale było to dla mnie okropne przeżycie. Noszenie tornistrów tym kozakom to przy tym pestka.

Zastanawiam się, dlaczego wielu starszych chłopaków chce pokazać, jaką przewagę mają nad słabszymi i młodszymi. Dziwne, że tylko nad słabszymi i młodszymi... Cóż to za bohaterstwo „dowalić cieniasowi”? Myślałem, że tylko w świecie zwierzęcym silniejsze osobniki okazują przewagę nad słabszymi... A może, kiedy pokażę im swoją nową piłkę, zmienią swój stosunek do mnie? Co z tego, że jestem młodszy i nie strzeliłem jeszcze żadnej bramki. Głowa do góry! Mój plan musi się udać... Tylko czy tata pozwoli mi wziąć piłkę do szkoły?

* * *

21.12.2007 r., środa

Dzisiaj znowu to samo. Dlatego nie mogłem skupić się na lekcji. Chłopak podstawił mi nogę w klasie. Upadłem i o mało nie złamałem sobie ręki. Wszyscy śmiali się. Na przerwie zaczęli mnie popychać i wyzywać. Chłopak, najstarszy z bandy, uderzył mnie w brzuch i podbił mi oko. Śmiał się przy tym szyderczo. Co za koszmar. Po powrocie ze szkoły zastałem mamę w złym nastroju. Wiedziałem, że myśli o moich ocenach. Miała pretensje, że przestałem się uczyć i że nie dbam o zadania domowe. To wszystko zaczęło się od tego dnia, w którym chłopak... Reszty, co miała do powiedzenia moja mama, nie słuchałem. Rzuciłem plecak i pobiegłem do swego pokoju, zatrzaskując za sobą drzwi. Czy powiedzieć rodzicom o tym, że jestem ofiarą. Usiadłem na parapecie i patrzyłem przez szybę. Padał deszcz. Zastanawiałem się. Jeżeli mnie nie zrozumieją? Jeśli powiem, czy to będzie koniec mojej udreki. Czy w ogóle możliwy jest koniec tego, co jest.

* * *

23.09.2006 r., czwartek

Drogi pamiętniku,

Dzisiaj, kiedy szłam do szkoły, miałam nadzieję, że nie będzie „Grubego”. On jest ze starszej klasy i od początku roku ciągle mnie gnębi. Na pierwszej przerwie mnie nie zauważył, ale na następnej już tak. Znowu zabrał mi wszystkie pieniądze, za które miałam kupić zeszyty. Zaczął mnie wyzywać i trącać. Czułam się okropnie, było mi smutno i byłam na siebie zła, że nie umiałam z tym skończyć. Kiedy wróciłam do klasy, dowiedziałam się, że moja dotąd najlepsza koleżanka rozniosła o mnie głupie plotki. Myślałam, że się pod ziemię zapadnę. Chciałam iść już do domu i o wszystkim zapomnieć, ale pomyślałam sobie: Niedosyć, że „Gruby” mnie gnębi, to jeszcze klasa przeciwko mnie. Po południu spotkałam się z przyjaciółką i o wszystkim jej opowiedziałam. Doradziła mi, żebym o sytuacji powiedziała mamie i poszła do pani pedagog. Chyba skorzystam z tej rady.

15.10.1999 r., budzik 7:00 czas do szkoły

Nie lubię do niej chodzić, ponieważ w drodze do szkoły starsi chłopcy zaczepiają mnie. Dzisiaj uderzył mnie paletką w głowie. W szkole dziewczyny śmiały się ze mnie, bo miałem koszulkę z misiem. Chłopcy z klasy wyzywali mnie od kujona, bo dostałam 5 z matematyki. Myślałam, że kiedy wrócę do domu, to wszystko będzie w porządku. Niestety, tak się nie stało. Mama wróciła z pracy i od progu zaczęła krzyczeć, że naczyń nie umyłam, kurzu nie starłam. Zrobiła mi się przykro i smutno. Nie lubię takich dni. Wtedy najchętniej nie wychodziłabym z domu, tylko bym jadła czekoladę na poprawienie humoru.

Autorzy:

Jakub Tyński, Agata Rzetelska, Paulina Smyka, Paulina Stefaniak, Joanna Goncerz, Aleksandra Rybak, Joanna Krutnik

*Spróbujcie bohaterom z kartek pamiętników udzielić rad, które pomogą im przeciwstawić się przemocy, wybrnąć z trudnych sytuacji, nabrać wiary w siebie. Czekamy na Wasze porady.
Red.*

UWAGA –list

Pierwszoklasiści - terroryści

Chciałem powiedzieć coś na temat pierwszoklasistów. Zaczepiają innych uczniów, w tym mnie. Wyzywają nas, abyśmy tylko ich gonili. A nauczyciele nie zwracają na to uwagi. Niech się z nami nie drocą, bo dostaną od nas w skórę.

BARTEK

Odpowiedź:

1. Bartku, być może nauczyciele też się boją pierwszaków.
2. Czy zgłaszałeś problem przedstawicielom Samorządu Uczniowskiego.
3. Swój problem omów z wychowawcą i wskaż konkretnych winowajców. Przecież nie biegają za Tobą wszyscy pierwszoklasiści, tylko Ci, których zapewne znasz.
4. Trzymaj się.
5. Napisz, czy rozwiązałeś problem. sp1zary@poczta.fm

Mój brat gryzoń

25 listopada 2003 roku na świat przyszedł mały, z pozoru grzeczny chłopiec. Dano mu na imię Karol. Mama powiedziała: „Będzie prawnikiem”, tata powiedział: „Będzie muzykiem” -i tak obie strony kłóć się do dziś. Mały Karol już od pierwszych dni swojego życia nie za bardzo polubił swoją siostrę Paulinkę (czyli mnie). Paulina też nie była zachwycona nową konkurencją. Gdy Karolek już troszkę podrosł, rodzina pokochała go i uznała za „cudowne dziecko”.

Od kiedy Lolkowi wyrosły zęby, jego ulubionym zajęciem stało się gryzienie wszystkiego, co wpadło mu w ręce. Na początku były smoczki, następnie gryzaczki, kiedy był już w pełni świadomy tego, co robi, zaczął gryźć swoją siostrę. Pasją małego chłopca stały się pociągi i wszystko, co z nimi związane. Rodzice zastanawiają się, czy ich syn nie będzie konduktorem, ale to tylko przypuszczenie. Teraz Karol ma już cztery lata, blond włosy (wcześniej nie dało się stwierdzić ich koloru) i niebieskie oczy. Jest on dość przystojny i bardzo niegrzeczny. Chociaż mnie bije i gryzie, to i tak go kocham.

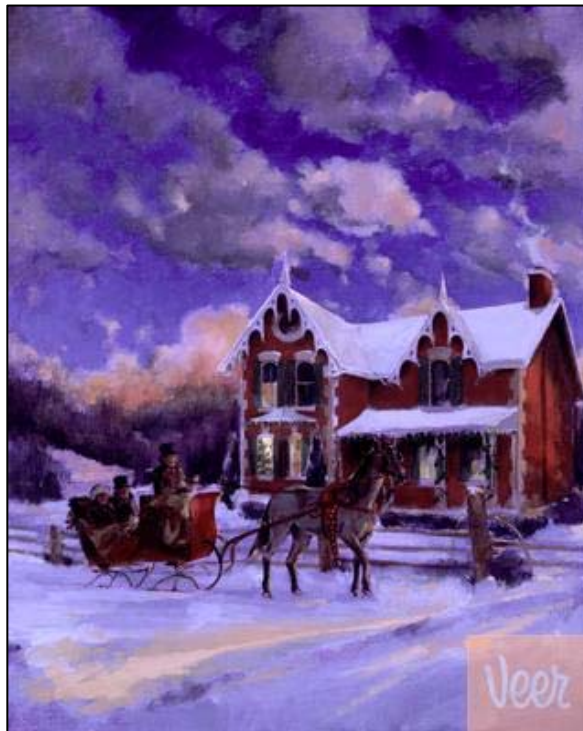
Paulina Podolska kl. 6d



Pożegnanie zimy, której nie było, czyli krótkie wspomnienie o niej, np.

Sanie w zimowym krajobrazie

Obraz Vincenta McIndoe „Sanie w zimowym krajobrazie” to olej na płótnie. Utrzymany jest w zimnej i ciepłej kolorystyce. Obraz przedstawia zimowy wieczór. W środkowej jego części na pierwszym planie stoją sanie zaprzężone w jednego konia. W saniach siedzi opatulona w futro para. Kobieta ma na głowie jasny, futrzany toczek, a mężczyzna ubrany jest w czarny, zimowy cylinder. Na koźle siedzi stangret trzymający lejce. On również przykryty jest futrzanym okryciem. Właśnie zatrzymał sanie przed okazałym wiktoriańskim domem. Dachy domu pokrywa śnieżna pierzynka. Dolne okna są rzęsiście oświetlone. W jednym z nich stoi pięknie rozświetlona choinka. Dom ozdobiony jest dwoma szczytowymi daszkami, zakończonymi szpiczastymi wieżyczkami. Po lewej stronie dachu widać czerwony komin, z którego snuje się dym. Nad domem, na granatowym niebie, wiszą różowo-szare chmury. A za saniami ciemnieje las. Śnieg na pierwszym planie i część chmur w oddali oświetla resztką promieni zachodzącego słońca. Obraz tchnie spokojem i chłodem. Decydują o tym zimne barwy - niebieskie, granatowe i białe. To goście przyjechali w świąteczny wieczór do domu, który przyjaźnie zaprasza oświetlonymi oknami. I robi się ciepło



Marysia Kordylewska

Sukcesy!

Uczennica klasy 6c **Agata Rzetelska** została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Humanistycznego. Agatę przygotowały z języka polskiego **p. Edyta Talarowska**, z historii **p. B. Masłowska**.

Uczennica Agata Rzetelska zajęła drugie miejsce w popularnej międzyszkolnej Małej Lidze Mistrzów.

Uczennica **Alicja Wróbel** z kl. 6a w tejże lidze zajęła pierwsze miejsce w kategorii przedmiotowej (j. polski).

Uczennica **Aleksandra Wiciejewska** z kl. 4c otrzymała wyróżnienie w rejonowych eliminacjach konkursu recytatorskiego.

Sprostowanie

W poprzednim numerze podaliśmy, że do eliminacji wojewódzkich z j. polskiego i historii zakwalifikowała się **Aleksandra Wróbel** z 6d. Oczywiście chodziło o **Alicję Wróbel** z 6a, co nie oznacza, że Aleksandrze nie życzymy sukcesów.

Młodzi Humaniści

Spotkanie młodych humanistów w SP1
odbyło się w ramach Międzyszkolnego
Turnieju „Młodzi Humanisci”

Dnia 29 lutego odbyło się spotkanie „Młodych Humanistów”. Organizatorkami były: pani Edyta Talarowska i pani Bożena Masłowska. W tej imprezie nie tylko uczestniczyli nasi uczniowie, ale także goście z innych szkół. Wszyscy reprezentanci zebrali się w świetlicy szkolnej. Spotkanie poprowadziły: Paulina Stefaniak i Alicja Wróbel. Wysłuchaliśmy kilku ciekawych referatów i wierszy, których autorami były m.in.: Agata Rzetelska ze Szkoły Podstawowej nr 1, Paulina Ertman ze Szkoły Podstawowej nr 2, Zuzanna Rewińska ze Szkoły Podstawowej nr 3. Wiersz Roberta Balcewicza przeczytał Mateusz Gałek, reprezentant naszej szkoły. Członkowie koła historycznego przygotowali krótką inscenizację legendy o Żarku. Zobaczyliśmy, jak ubierali się ludzie kilkaset lat temu i dowiedzieliśmy się, jak zmieniło się życie Żarka. Gdy scenka dobiegła końca, nauczyciele wręczyli nagrody i dyplomy reprezentantom szkół. Po spotkaniu nadszedł czas na poczęstunek. W tym momencie Robert Olszański przeprowadzał wywiad na temat: „Czy podobało się przedstawienie?”. Następnie wszyscy rozeszli się do domu z uśmiechem na twarzy i miłymi wspomnieniami.

Karolina Wrona i Margarita Opas, kl. 6c

* * *

Wartość: przyjaźń

Dla mnie przyjaźń to coś wielkiego. W przyjaźni ludzie mogą na sobie polegać, ufają sobie nawzajem. Wiedzą o sobie wszystko i niczego przed sobą nie ukrywają. Przyjaciela często traktuje się jak kolejnego członka rodziny. Mieć takiego przyjaciela, to mieć ogromny skarb. Można mu powierzyć swoje najskrytsze tajemnice bez obaw, że opowie o nich komuś innemu. Można z nim rozmawiać na różne tematy. Przyjaciele pomagają sobie nawzajem, tak jak w przysłowiu: „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. I tak samo jak w powieści pt. „Ten obcy” Ireny Jurgielewiczowej. Gdy Zenek skaleczył się w nogę i znalazł się na wyspie, dzieci przyszły mu z pomocą, bo, według Julka, „Udzielić pomocy komuś takiemu, to nie tylko obowiązek, to zaszczyt”.

Przyjaźń nawiązuje się z reguły w okresie szkolnym. Niektóre nigdy się nie kończą.. Tak było z przyjaźnią Ani Shirley i Diany Barry, które były przyjaciółkami od serca. „Uroczycie obiecuję i przyrzekam pozostać wierną najlepszej mej przyjaciółce, dopóki słońce i księżyc świecić będą”. I taka właśnie powinna być przyjaźń. Nie liczy się wygląd, ale wnętrze, dusza i charakter.

Karolina Wrona, 6c





Przedstawienie o Żarku



Radosna publiczność



Starsza publiczność, stonowana



Rozdajemy nagrody pod okiem...



Odbieramy nagrody...



... i się cieszymy

Fot. „W szkolnym rytmie”

DAS KOMISCHE EI



Eines Morgens, als Isabella aus dem Fenster sah, entdeckte sie auf der Wiese des Vorgartens ein Ei. Es war ein komisches Ei. Etwas kleiner war es als ein normale Eier. Außerdem war es nicht richtig eiförmig, sondern mehr rundlich. Und als die Sonne daraufschien, hatte es eine zarte durchscheinende Schale mit einem grünen Fleck.

Krokodilei ! sagt Isabella zu ihrem Bruder Jan - Hendrik. Wenn die Sonne lang genug daraufscheint, schlüpft vielleicht ein kleines Krokodil heraus? Eines mit Höckeraugen und einen Schuppenschwanz.



Vielleicht ist es auch ein Schildkrötenei, sagt Jan -Hendrik. Der grüne Fleck sieht ganz nach Schildkröte aus. Wenn die Schildkröte ein wenig gewachsen ist, dann werde ich sie an die Leine nehmen und mit ihr spazierenreiten.

Vielleicht ist es eine Seeschildkröte, sagt Isabella. Macht nichts, dann gehen wir mit ihr zum Schwimmen, sagte Jan - Hendrik. Und wenn es eine Suppenschildkröte ist? Dann werden wir sie gut verstecken, antwortete Jan - Hendrik.

Vielleicht ist es auch ein Wunschei! überlegt Isabella. Was ist ein Wunschei? erkundigte sich Jan - Hendrik. Ganz einfach: Man kann sich wünschen, was man will, dann platzt die Schale des Wunscheis auf und es kommt heraus antwortet seine Schwester. Dann wünsch ich mir einen blauen Elefanten, sagt Jan - Hendrik. Verrückt! Was machen wir denn mit einen blauen Elefanten?

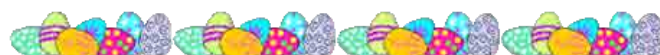


Ach, sagt Jan-Hendrik und seufzte. Ich fürchte, es ist sowieso bloß ein ganz normales, gewöhnliches Hühnerei. Dann kann man es auch verwandeln sagte Isabella. Man kann Rührei daraus machen, Spiegelei, oder Omelett, einen großen Kuchen oder - ein Osterei.



nicht, wo wir spielen sollen!

Man könnte es ausbrüten, dann schlüpft ein Küken heraus, sagt Jan-Hendrik. Das wird größer und größer. Dann legt es selber Eier. Aus jedem Ei schlüpft wieder ein Küken. Die werden groß und legen viele tausendmillionen Eier... Halt ! Halt ! rief Isabella. Dann ist unser Vorgarten voller Eierschalen, und wir wissen



Ich bin dafür, daß das kleine runde Ei mit dem grünen Fleck ein Papageienei ist. Es wird ein kleiner bunter Papagei ausschlüpfen. Den setzen wir in einen goldenen Käfig und bringen ihm das sprechen bei. Das ist keine gute Idee, sagte Jan-Hendrik. Ein Papagei im Käfig ist bestimmt traurig, daß er eingesperrt ist, und wird kein Wort mit uns reden.



Vielleicht ist es ein Marzipanei, sagte Isabella. Und wenn die Sonne noch länger darauf scheint, dann wird es weich und läuft uns weg. Komm, wir wollen es holen! Isabella und Jan-Hendrik zogen sich rasch Strümpfe und Schuhe an und liefen die Treppe hinunter in den Garten.

Im Nachbargarten spielten die Kinder Tischtennis. Könnt ihr uns mal bitte den Ball herüber werfen ? bat eines. Jan-Hendrik hob das Krokodil-Elefanten-Schildkröten-Papageien-Ei auf. Isabella warf es über den Zaun. Da war es plötzlich ein einfacher Tischtennisball und hüpfte, ping-pong-ping, genau wie die anderen weißen Bälle von einer Seite der Tischtennisplatte zur anderen.



Ein Geschichte von Ursel Scheffler

Opracowanie
Agnieszka Kielbowicz



Jaka zima, takie ferie, taki Ja!!!

Pokoloruj mnie!!!

Z Wysokich Jezior donoszą...



Dnia 6 lutego 2008 roku w czasie ferii zimowych klasy 2 i 3 były na wycieczce w Jeziorach Wysokich. Na miejscu czekał na nas przewodnik, który zaprowadził wszystkich do ogromnej altany, gdzie zostawiliśmy swoje rzeczy. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od muzeum, w którym zobaczyliśmy, jak z małej gałązki wyrasta duże drzewo. Zainteresowanie nasze wzbudziła duża szyszka, która ważyła 60 dag. W muzeum znajdowała się też wystawa zwierząt. Na podwórzu poznaliśmy zapachy drzew iglastych, np. sosny, jodły. Następnie udaliśmy się na krótki spacer do lasu, gdzie mogliśmy nazbierać szyszki, gałązki. Największą atrakcją było obserwowanie terenu z 41 metrowej wieży widokowej, na którą weszliśmy po 176 schodach. Zmęczeni i głodni udaliśmy się do altany, gdzie usmażyliśmy nad ogniskiem kiełbasy. Pełni wrażeń o godzinie 14:00 wróciliśmy do Żar. Na pewno nigdy nie zapomnę tej wycieczki do Jezior Wysokich.

Ola Jarosz, 2c

Szkoła zorganizowała wycieczkę do ośrodka edukacji przyrodniczo-leśnej w Jeziorach Wysokich. Po parku oprowadzała nas pani. W pierwszej sali- hodowla lasu. Widzieliśmy dużą mapę i różne drzewa. Znajdowały się tam również szyszki z innych krajów, których nie można było dotknąć, ponieważ znajdowały się w szklanych gablotach. W drugiej sali- ochrona lasu. Pokazano nam różne szkodniki drzew. Pani mówiła nam o motylach nocnych i ich przekształcaniu się. Widzieliśmy też różne pułapki na szkodniki.

W trzeciej sali- ochrona przyrody. Obserwowaliśmy dwa bieliki. Jeden był dorosły, samiec, bo miał białe pióra na ogonie, a drugi -to była młoda samica, ponieważ nie miała białych piór na ogonie. W czwartej sali p. Ćwikła wpisywała się do kroniki przyrodniczej w naszym imieniu. Następnie weszliśmy na wieżę, która miała 41m i 176 schodów. Na koniec piekliśmy kiełbaski i kupowaliśmy pamiątki. Wycieczka podobała mi się, ponieważ dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy.

Aleksandra Cejko

Wycieczka odbyła się 6.02.08 r. do Jezior Wysokich. Wyruszyliśmy spod szkoły o godz. 9.00 i wzięliśmy ze sobą dobry humor. Na miejscu poszliśmy do muzeum i oglądaliśmy różnego rodzaju szyszki i drzewa iglaste. Następnie przeszliśmy do drugiej sali i zobaczyliśmy motyle nocne i ich larwy oraz różne ptaki, a w ostatnim pokoju zobaczyliśmy bieliki jak na naszym godle. Wyszliśmy z muzeum i weszliśmy na wieżę, która miała 176 schodów. Potem poszliśmy do lasu, następnie piekliśmy kiełbaski i piliśmy herbatkę. Na końcu kupiliśmy sobie widokówki. Objedzeni i zmęczeni pojechaliśmy do domu.

Izabella Kasprolewicz

Wycieczka odbyła się 6 lutego 2008 r. o godzinie 8.55 (wyjechaliśmy autokarem spod Szkoły nr 1 w Żarach). W wycieczce uczestniczyły dzieci z klas drugich i trzecich. Gdy dojechaliśmy, zostawiliśmy plecaki pod wiatą i poszliśmy do Muzeum Przyrodniczego. Pani leśnik opowiadała nam o różnych zwierzątkach, robakach, roślinach żyjących w lesie. Następnie poszliśmy do lasu, gdzie znajdowały się tablice przedstawiające żyjące w nim zwierzęta. Po spacerze w lesie poszliśmy na wieżę, Z góry wieży podziwialiśmy piękne widoki. Po zejściu z niej byliśmy bardzo głodni, więc poszliśmy na ognisko. Każde dziecko dostało patyk z kiełbaską, którą piekliśmy nad ogniskiem. Po zjedzeniu poszliśmy się pożegnać i pojechaliśmy do domu.

Anna Widło

SPORT SPORT

Wydarzenia sportowe nie po kolei

Dnia 12.03.2008 r. odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych w pływaniu w ramach Żarskiej Spartakiady Młodzieży. Uczestnicy mistrzostw rywalizowali w kategorii dziewcząt i chłopców na dystansie 50m w następujących stylach: kraulu, grzbietowym, klasycznym

W rywalizacji wzięły udział reprezentacje 8 szkół: SP1, SP2, SP3, SP5, SP8, SP10, SSP i KSP.

Nasza szkoła zajęła 1 MIEJSCE w łącznej punktacji.

W skład reprezentacji szkoły dziewcząt wchodziły:

Kiejna Kornelia – 1 miejsce – kraul

Krasowska Aleksandra – 2 miejsce – kraul

Rosin Monika – 2 miejsce – klasyczny

Kłaja Adrianna

Kuźniak Oliwia

Kaczmarek Klaudia

Mikołajczak Adriana.

W skład reprezentacji szkoły chłopców wchodził:

Błachut Bartosz – 1 miejsce - kraul

Kopczyński Dawid – 3 miejsce - kraul

Wojtawicz Jakub – 3 miejsce - klasyczny

Olszański Robert – 2 miejsce - grzbiet

Kordek Karol

Jastrowicz Bartosz

Żurawski Szymon

Mutwil Hubert.

Nasze sztafety 4x25m były bezkonkurencyjne i również wywalczyły 1 miejsce.

Sztafeta dziewcząt to: Czas 1.22

Kiejna Kornelia

Krasowska Aleksandra

Kuźniak Oliwia

Rosin Monika.

Sztafeta chłopców to: Czas 1.13

Kopczyński Dawid

Błachut Bartłomiej

Kordek Karol

Jastrowicz Bartosz.

Osiągnęliśmy ogromny sukces dzięki umiejętnościom pływackim naszych uczniów. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Barbara Mantyk

* * *

Dnia 12.02.2008 roku odbyły się w naszej szkole powiatowe zawody w mini – siatkówkę „Czwórki” dziewcząt. W turnieju wzięły udział zespoły:

- SP1 Żary
- SP Lipinki Łużyckie
- SP Jasień.

Po otwarciu zawodów przez p. dyrektor E. Krauze-Michalską rozpoczęła się rywalizacja sportowa, która przebiegała wg zasad fair-play. W wyniku rozegranych meczy nasza szkoła zajęła I miejsce i zakwalifikowała się na zawody rejonowe.

Kolejne miejsca zajęły:

- SP Jasień
- SP Lipinki Łużyckie.

Na uroczystym apelu podsumowującym zawody p. dyrektor E. Krauze-Michalska wręczyła wszystkim uczestnikom medale, dyplomy i puchary dla poszczególnych szkół.

A oto skład naszych „ZŁOTEK”:

- Klaja Ada
- Madera Ola
- Łuczak Magda
- Cejko Magda
- Krasowska Ola
- Kopytko Patrycja
- Szyler Kinga
- Łuczak Daria
- Całka Asia
- Prosół Miriam

Gratulujemy naszym koleżankom tak dużego sukcesu i życzymy powodzenia na zawodach rejonowych

Prowadząca zespół:
Barbara Mantyk

* * *

W grudniu dziewczęta klas piątych zajęły I miejsce w zawodach mini-piłki siatkowej – „Trójki” w ŻSM. Awansowały do powiatu, gdzie spotkają się w rozgrywkach z Lubskiem i Jasieniem. Reprezentacja zespołu:

1. Ola Krasowska
2. Patrycja Kopytko
3. Magda Cejko
4. Daria Łuczak
5. Kinga Szyler
6. Paula Todorow
7. Patrycja Świętochowska
8. Asia Całka



W rozgrywkach ŻSM w naszej szkole odbyły się zawody „Dwójek” mini-piłki siatkowej dziewcząt. Dziewczęta klas czwartych zdobyły I miejsce w zawodach i awansowały do zawodów powiatowych. Szkołę reprezentowały:

1. Klaudia Szewc
2. Paulina Ludvicek
3. Kinga Półtorak
4. Natalia Świętochowska
5. Natalia Gronkowska
6. Nicola Dziwusz

* * *

W tym roku po raz pierwszy nasza szkoła wzięła udział w rozgrywkach badmintona chłopców i dziewcząt. Zajęliśmy I miejsce w ŻSM. Awansowaliśmy do powiatu. Szkołę reprezentują:

- | | |
|-----------------------|------------------------|
| 1. Olejnik Kamil | 1.Szyler Kinga |
| 2. Wojtalewicz. Jakub | 2.Krasowska Aleksandra |
| 3. Żurawski Szymon | 3.Kopytko Patrycja |

* * *

14.02.2008 Szkoła Podstawowa nr 1 z Żar zajęła II miejsce w „Trójkach” w mini-siatkówce w Powiatowej Olimpiadzie Młodzieży.

W składzie:

1. Ola Krasowska (kapitan)
2. Magdalena Cejko
3. Patrycja Kopytko
4. Kinga Szyler
5. Joanna Całka
6. Daria Łuczak
7. Miriam Prosół
8. Patrycja Świętochowska

Serdecznie gratulujemy tak dużego osiągnięcia. Jesteśmy dumni w Powiecie.



Opiekun:
Elżbieta Jusińska

Ekolodzy z klasy 2c wyruszyli w poszukiwaniu wiosny. Zobaczmy, co zaobserwowali?



Czy już nadchodzi wiosna?

Wiosna zbliża się wielkimi krokami. Choć jeszcze szaro i zimno, zaczyna się czas narodzin. Pojawiają się pierwsze kwiaty, przylatują ptaki, a słońce świeci coraz wyżej, mocniej i dłużej. Pomimo że trwa kalendarzowa zima, oznaki wiosny są wyraźne. W moim ogródku pojawiły się przebiśniegi, a pąki na drzewach zazieleniły się.

Kinga Kłobuk

Wbrew pogodzie, jaką mamy, pierwsze bociany, które wrócą do Polski oraz budzące się do życia rośliny, są zwiastunem nadchodzącej wiosny.

Oliwia Strzelecka

Wiosna nadchodzi, ponieważ robi się cieplej, zakwitają krokusy, przebiśniegi i dzień staje się coraz dłuższy. Trawa się zieleni, a ludzie chowają swoją odzież zimową do szafy.

Anna Widło

Wiosna nadchodzi małymi kroczkami, bo kwitną już przebiśniegi. W ogródkach wychodzą krokusy i tulipany, a na krzaczkach zaczynają pojawiać się pączki. Dni są coraz dłuższe i cieplejsze.

Iza Kasprolewicz

Zauważyłem, że na drzewach kwitną bazy. W ogródkach rozwijają się pąki kwiatów, np. stokrotek, tulipanów, żonkili, przebiśniegów. Zaobserwowałem dłuższe dni, a noce krótsze. Podobno przyleciały bociany!

Filip Mierzejewski

Rymowanka wiosenna

Śnieg topnieje, drzewa już zielenieją. Słońce świeci, na dworze bawią się dzieci. Wszystkim jest wesoło, przyroda budzi się wokoło. Na działkach kwiaty z ziemi wychodzą, do pracy ludziom chęci przychodzą. Czy wszyscy już dobrze wiecie, jaka pora roku tuż, tuż na świecie?

Klaudia Strychalska

Wiosna rozpoczyna się 21 marca. Jednym z pierwszych zwiastunów wiosny jest motyl rusałka wierzbowiec. Pojawiają się też pierwsze kwiaty: przebiśniegi, później narcyzy, żonkile, krokusy, tulipany. Zaczynają powracać ptaki. Czasami już w końcu lutego wracają do nas skowronki, szpaki i czajki. Trawa zaczyna się zielenić. W marcu można na zagonach wysiewać rzodkiewkę, wczesną marchew, pietruszkę, koper. Choć dopiero połowa lutego pogoda wiosenna. Ludzie ubierają się coraz lżej, zrzucają kożuchy. Dni stają się coraz dłuższe, słońce mocniej grzeje.

Przysłowia: „W marcu, jak w garncu.” „Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata”.

Ola Jarosz

Wiosna pomału do nas przybywa, choć jeszcze jest szaro i zimno. Zaczyna się czas narodzin. Ptaki w lutym jeszcze ciche, ukryte przed mrozem w cieplejszych zakamarkach. W marcu wyruszają na poszukiwanie partnerów i miejsc dogodnych na założenie gniazda. Widocznym znakiem nadchodzącej wiosny jest kwitnienie wierzby i leszczyny. Przebiśniegi

pojawiają się jako pierwsze kwitnące kwiaty. Na tle wiejskiego krajobrazu pojawiają się wędrownie bociany.

Lukasz Jarzec

Czy już nadchodzi wiosna? Wiosna w przyrodzie to spełnienie obowiązku przedłużania gatunku. Wędrując po okolicy, można odetchnąć atmosferą poranka i zobaczyć ptasie zaloty. Bobry nie zawsze ścinają duże drzewa. Robią to w sytuacji, gdy są bardzo głodne. Jeśli brakuje młodych drzewek (odrostów), wówczas ścinają większe drzewa. Ich podstawowym zainteresowaniem są jednak krzewy i młode drzewka.



Ola Cejko

Czy już nadchodzi wiosna ???

Wczoraj była piękna pogoda, więc udałem się na spacer poszukiwać wiosnę. W mojej okolicy widać już pierwsze oznaki wiosny. Drzewa mają już duże pączki. Ptaki świergoczą inaczej, w trawie kwitną już krokusy, przebiśniegi. Widziałem chyba bociana. Dzień jest dłuższy.

Mateusz Sadłowski

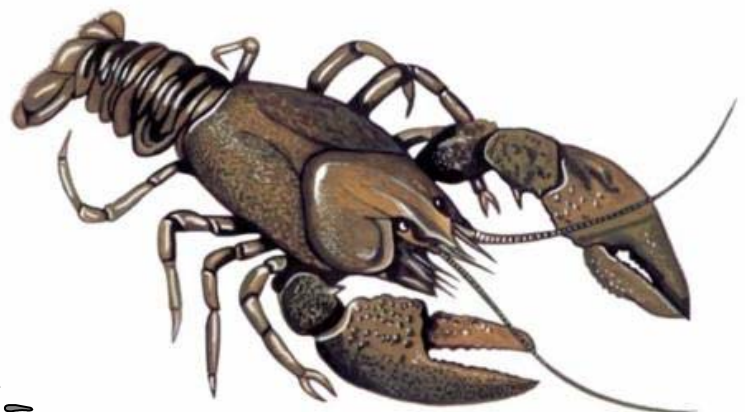
Na moim podwórku pod oknem kwitną krokusy i przebiśniegi. Od samego rana ćwierkają ptaszki. Byłem z mamą i tatą w lesie i znaleźliśmy duży krzak leszczyny, z którego zerwaliśmy gałązki z pięknymi baziami. W niedzielę było tak ciepło, że poszliśmy z kolegą na boisko grać w piłkę.

Paweł Staszkiwicz

Moja dziwna przygoda – a ja szukałem raków

W pewien wakacyjny dzień wybrałem się z rodzicami do lasu. Znalazłem tam osiem grzybów, ale nie pamiętam ich nazw. Następnie udaliśmy się nad jezioro. Początkowo woda była bardzo zimna, więc się nie kąpałem. Gdy minęło trochę czasu, woda wydawała mi się cieplejsza. Zanurzyłem się w niej i zobaczyłem raka. Bałem się, że mnie uszczypnie, więc uciekłem na koc do rodziców. Myślałem, że rak mnie będzie gonił, ale raki żyją w wodzie i na brzeg nie wychodzą.

Sebastian Sułkowski, kl. 3b



S O M D A

**Dziewczęta i chłopcy w oczach uczniów 6d.
Oto sonda, która pokazuje, które cechy są pożądane
najczęściej u dziewcząt i chłopców.**

Dziewczyny:

1. ładne
2. delikatne
3. inteligentne
4. silne
5. wysokie
6. niskie
7. lekkie
8. miłe
9. ciekawe
10. kolorowe
11. sympatyczne
12. dobre
13. tolerancyjne
14. fantastyczne
15. religijne
16. kochane
17. piękne
18. łaskawe
19. imponujące
20. supernowe
21. romantyczne
22. spontaniczne
23. odważne
24. gościnne
25. przebojowe
26. roztańczone
27. wysportowane
28. sprawiedliwe
29. wesołe
30. humorzaste
31. słodziutkie
32. koleżeńskie
33. przyjazne
34. łagodne
35. szybkie
36. zmienne
37. opiekuńcze
38. cierpliwe
39. zrównoważone

Chłopcy:

1. męscy
2. wygadani
3. pomocni
4. słodcy
5. romantyczni
6. szlachetni
7. religijni
8. wzorowi
9. indywidualiści
10. optymistyczni
11. błyskotliwi
12. sympatyczni
13. uprzejmi
14. zazdrośni
15. mądrzy
16. myślący
17. uczuciowi
18. szarmanccy
19. bohaterscy
20. zabawni
21. szybcy
22. przyjaźni
23. śmieszni
24. szczęśliwi
25. radośni
26. pomysłowi
27. umięśnieni
28. dostojni
29. poświęcający się
30. weseli
31. mili
32. koleżeńscy
33. dowcipni
34. sympatyczni
35. inteligentni
36. silni
37. ładni
38. schludni
39. zrównoważeni

40. ambitne
41. bezkonfliktowe
42. modne
43. inspirujące
44. uczciwe
45. obiektywne
46. błyskotliwe
47. śmieszne
48. schludne
49. pozytywne
50. niedokuczające
51. myślące
52. dziewczęce
53. lubiane
54. wrażliwe
55. nieprzeklinające
56. niekłójące się
57. piękne
58. uśmiechnięte
59. punktualne
60. wysportowane
61. zwariowane
62. bohaterskie
63. miłosne

40. zwariowani
41. odważni
42. chłopięcy
43. lubiani
44. niekłóliwi
45. kochający
46. punktualni
47. wysportowani
48. przyjacielscy
49. przystojni
50. twórczy

Życzymy przyjemnego obcowania z przymiotnikami i z imiesłowami, które bliżej poznacie w gimnazjum. Zakreśl te, które pasują do Ciebie. Następnie dokonaj autoopisu i według niego namaluj siebie. To jeden ze sposobów na niepogodę (nie tylko ducha).

W drodze do szkoły... świat naprawdę jest ciekawy

Pobudka! Wstawaj!

Codziennie słyszę, jak mama mnie budzi. Wstaję ociężale, bo dalej chcę mi się spać. W łazience myję się i ubieram. Potem jem przepyszne śniadanie, które mama mi przygotowała. O! Już czas wyjść do szkoły. Przed domem czeka na mnie koleżanka. Przechodzimy przez osiedle bardzo szybko, bo jest ciemno i boimy się. Po przejściu przez jezdnię spotykamy jeszcze kilka dziewczyn z klasy i ruszamy całą paczką. Śmiejemy się i wygłupiamy. Obok przy sklepie stoi sąsiadka i kłóci się z inną panią. Przechodzimy koło sklepu z zabawkami. Ja zawsze zatrzymuję się i oglądam wystawę. Dalej jest park. Rosną w nim młode drzewka i krzewy oraz różne kwiaty. Najładniej jest wiosną, gdy wszystko się zieleni i kwitnie. Jestem już w szkole. Słyszę dzwonek i ruszam pod klasę, bo pani nie lubi, gdy się spóźniamy.

Justyna Śmiech kl. 4d

Ten dzień zapowiadał się zwyczajnie. Zimny i pochmurny wtorkowy ranek. Wstałem z łóżka niechętnie, żalując, że nie mam grypy albo anginy. Nic z tego, nawet cienia kataru. Nie było wyjścia, trzeba iść do szkoły. Zimowa pogoda dopadła całą rodzinę. Wszystko się zmieniło, gdy zjedliśmy śniadanie. Nikt już nie myślał o ziewaniu. A to za sprawą gorącej herbaty i świeżych bułeczek. Ubrałem ciepłą czapkę i kurtkę. Pożegnałem się z mamą i już

mnie nie było. Na pierwszym piętrze minąłem sąsiadkę, która wracała z targowiska z ciężkimi torbami. Wszedłem z klatki i poczułem mróz na policzkach. Po chwili, gdy bezpiecznie przeszedłem przez podwórko, mijając boisko, zauważyłem pana, który szybko odśnieżał swój samochód zaparkowany na parkingu. Też nie był zadowolony tego poranka. Przyśpieszyłem, gdyż mróz zaczął coraz bardziej piec mnie w policzki. Musiałem mieć dziwną minę, bo pani, która właśnie przechodziła, uśmiechnęła się do mnie. Byłem już prawie w szkole, gdy usłyszałem, że ktoś mnie woła. Obejrzałem się i zobaczyłem kolegę z klasy. Poczekaliśmy na niego i razem weszliśmy do szkoły.

Daniel Lalko kl. 4d

Z domu do szkoły

Pobudka! Jak zwykle mama budzi Karolinę do szkoły. Wstała, poszła do łazienki, umyła się i ubrała. Zjadła śniadanie, wypila mleko i była gotowa do wyjścia. Dzwonek! Jak zwykle Marysia przyszła po Karolinę. Razem chodzą do szkoły. Karolina założyła plecak i wyszły. Za bramką spotkały znajomą sąsiadkę wracającą ze sklepu. Dźwigała zakupy, jak gdyby była wielbłądem. Na końcu ulicy Kwiatowej zauważyły „zapracowaną śmieciarkę” i panów, którzy zajmowali się wywózką śmieci. Doszły z Marysią do przejścia na światłach. Wciskają guzik i czekają na zielone światło. Nagle... pisk opon. Samochód potrącił psa. Okropne wydarzenie, lecz one musiały iść dalej. Kiedy doszły do szkoły, usłyszały dzwonek na lekcję. Biegając po schodach dotarły pod klasę. Nie ma to, jak bezpieczne dojście do szkoły.

Izabella Pawelec kl. 4d

Dzwonek zadzwonił o 14.30. Wrzuciłam książki, zeszyty i piórniki do tornistra. Wybiegam z klasy, bo muszę być pierwszy. Szybko zakładam szalik, czapkę i wychodzę ze szkoły. Nagle zauważyłem, że nie zmieniłem butów. Muszę się wrócić. No, nareszcie jestem ubrany. Mogę spokojnie wrócić do domu. Niestety, moje nogi pchają mnie do przodu. W biegu mijam krzewy, niewysokie drzewa i już jestem przy „oczku”. Nagle olśnienie, wróciła mi pamięć: mama zabroniła mi zbliżać się do wody. Wracam. Idąc do domu, mijam plac zabaw. Mam ochotę wejść na drabinki. Szybko z tego rezygnuję, bo w domu czeka na mnie niespodzianka. Przechodzę przez ulicę i mijam szereg aut. Rozglądam się uważnie. Droga wolna, nie ma psa. Wchodzę do klatki schodowej i czuję przyjemny zapach drożdżówki. Jestem na drugim piętrze. Udało się. Nie spóźniłem się. Otwieram drzwi. A tu niespodzianka. Na stole czeka na mnie pyszny obiad, a drożdżówka na deser. Uwielbiam mój dom.

Michał Rybnik kl. 4d

Ogólnopolski Konkurs Matematyczny SEZAM 2007

W grudniu 2007 roku w naszej szkole odbył się Ogólnopolski Konkurs Matematyczny organizowany przez Szkolną Akademię Wiedzy. W konkursie brali udział uczniowie klas III. Sukces odniósł Damian Śniadecki z klasy 3c, zdobywając I miejsce w szkole, a XXVII w Polsce na 440 piszących. Uczeń Grzegorz Perkowski z klasy 3a zajął II miejsce w szkole, a Paula Robińska z klasy 3b III miejsce w szkole.

Gratuluję zwycięzcom i życzę sukcesów w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”, który odbędzie się 27 marca 2008 roku.

Z pozdrowieniami wicedyrektor szkoły Honorata Kryszewska

Wielkanoc w szkole



Kiermasz świątecznych potraw. Ale mamy chrapkę na tę babkę...



Pisanka żyła sobie za siedmioma palmami, za siedmioma jajami...



Świąteczny apel w nauczaniu zintegrowanym. Gośćmi były palmy, święconki, koguty, kury i inne baranki...



Apel w klasach 4-6 pod przewodnictwem pp. Marzeny Baldygi i Izy Kudokas-Drąg.



Śpiewanie, kołysanie i usypianie świąteczne.

Wesołe jaja.

Czujemy, że nam palma odbije.



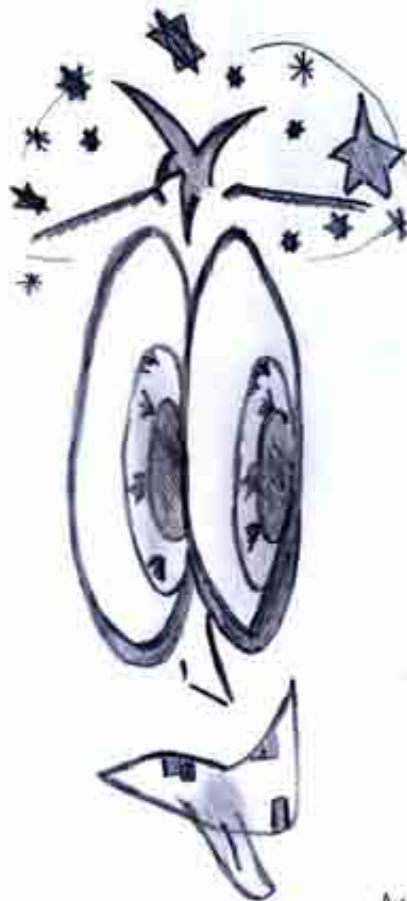
To są palmy. Wystawa świąteczna w holu szkoły.

Ale byłyby jaja.



POZDROWIONKA

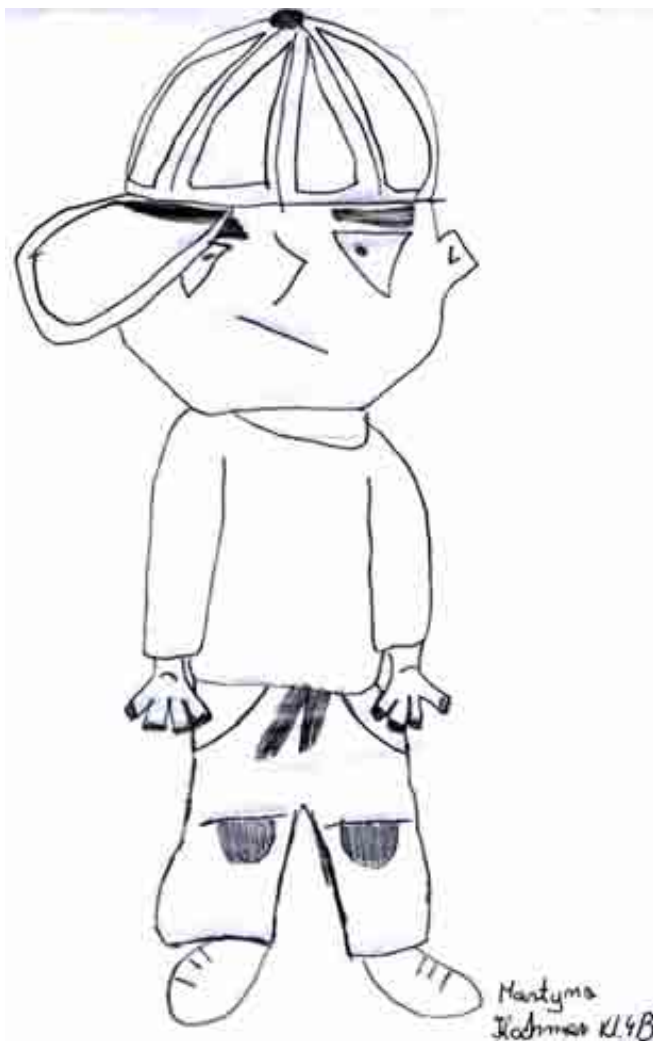
1. Pozdrowienia dla Anki Rałowiec od Teletubisia.
2. Pozdrowienia dla Miśka Koperskiego – 4d.
3. Pozdrowienia dla lasek z 4d.
4. Kocham Cię, Grzybku, tęsknię za Tobą.
5. Pozdro od 4c dla miękkich ziomali z 6d.
6. Pozdrowiona od kiełbasy dla bułki z ketchupem.
7. Twardy orzech do zgryzienia da dzieciakom 4a.
8. Siema czwartaki z naszej paki.
9. Pozdrowienia dla niesamowitego bramkarza i napastnika z 4b Marcina Krzywniaka – Adrian Przepierczyński.
10. Uwolnijcie bąka, niech się po świecie trochę pobłąka.
11. Pozdrowienia dla ziomali z 6c, którzy prezentują niski poziom – Szczerbol.
12. Pozdrawiam wszystkie ziomalki z 4d – Nikola & Suzi.
13. Stopa pozdrawia dłoń.
14. Na dwoje babka wróżyła, a dziadek nic z tego nie miał.
15. Pozdrowienia od ciotki Klotki.
16. Siemka sedes – to ja spluczka.
17. Pozdro od Nikoli dla Olki.
18. Pozdrowienia od Brełki dla miłej panienki.
19. Pozdrowienia dla Krupy, który nie lubi zupy.
20. Pozdrowienia dla dziewczyn z 4d, 5d i 6d – życzy Izucha Klucha.
21. Pozdro dla Natalki Suszarki.
22. Pozdro dla wszystkich jagodzianek z całej szkoły.
23. Książki pozdrawiają i przypominają się.
24. Super odlotowe Żebro pozdrawia wystrzałowego Frytę.
25. Radek pozdrawia super wirującego Damiana Strusia.
26. Trzy ubogie syrenki pozdrawiają trzynastocalowy telewizor.
27. Ziomale z klasy 6a nie czekajcie i tak Was nie pozdrowię.
28. Pozdrawiam wszystkich kujonów z 6d nie uczcie się tak, bo wam głowa pęknie.
29. Pozdrowienia dla świruski Ulci.
30. Tornistry pozdrawiają Balcewicza.
31. Pozdrowionko dla Uleczi z 6d i Jawora z 6a – mordy Wy moje.
32. Pozdrawiam wszystkich swoich fanów.
33. Pozdrówki dla całego świata i Plutona od Patrycji z 4d.



Pani „T.” po lekcji
z 6d

np. Ulcia

34. Czapeczki z daszkiem z 5a pozdrawiają okulary przeciwsłoneczne z 6b.
35. Pozdro dla ziemniaka od buraka.
36. Pozdro dla każdej Aśki i Baśki.
37. Z okazji 8 Marca wszystkie dziewczyny i panie – pozdrawiają chłopcy.
38. Super Erwin pozdrawia super fajne Żeberko.
39. Pozdrowienia dla szkolnych facetów.
40. Mózg pozdrawia myślenie w klasach szóstych.
41. Szalone dziewczyny z 5d (Kinga, Agnieszka, Patrycja, Kaja, Marzenka, Joasia, Paula, Daria, Ania, Kamila, Paulina, Natalia i Patrycja K.) pozdrawiają swoich młodych, szalonych humanistów (Marka, Adama, Sebastiana, Marcina, Patryka, Kacpra, Bartosza, Emila, Damiana, Sebastiana, Damiana R.). Jesteście naszą podporą!!!
42. Sympatyczni chłopcy z szóstej A uśmiechają się do swojej nowej wychowawczynie i nowej polonistki. ☺ Jesteśmy za nowościami.
43. Agatko, serdecznie Cię pozdrawiam – Alicja W.
44. Alicjo, serdecznie Cię pozdrawiam – Agata Rz.
45. Pozdrawiam prasę i wywiady – Robi O. z 6a.
46. Krystian lubi Jakuba, Jakub lubi Dawida, Dawid przepada za Adrianem, Adrian biega za Mateuszem, Mateusz wali do Dominika, Domini zwierza się Robertowi, Robert wypłakuje się Jarosławowi, Jarosław zaś zerka na Krystiana. Oj ta 6DEE.



DOWCIPY SEBY & ŁUKASZA

Diabeł złapał Polaka, Niemca i Amerykanina. Dał im po dwie metalowe kulki i obiecał, że ich wypuści, jeśli zrobią z nimi coś, co go zadziwi. Po chwili Niemiec podrzucił jedną kulkę w górę i trafił w nią drugą.

- No, całkiem nieźle - powiedział diabeł.

Amerykanin położył na ziemi jedną kulkę, a na niej postawił drugą. Stała!

- No, to mnie lekko zdziwiło, ale zobaczymy, co zrobi Polak.

Niestety, Polak jedną kulkę zepsuł, a drugą zgubił.



W czasie wakacji nad morzem:

- Mamo, mogę popływać?

- Dobrze, tylko się nie zamocz.



Kto książkę ukradnie,
temu ręka odpadnie.
A kto nie odda w terminie,
od piekła się nie wywinie!



Pewien pan spotyka swego kolegę, który pyta go:

- Jak tam w szkole u twego syna ?

- Już jakby lepiej, ale ciągle jeszcze chodzę na wywiadówki pod zmienionym nazwiskiem.

Na lekcji wuefu nauczyciel poleca uczniom położyć się na plecach i ćwiczyć „rowerek”. Jeden z chłopców wcale nie rusza nogami.

- Dlaczego nie ćwiczysz?- pyta nauczyciel.

- Bo jadę z górki .

-Słuchaj stary, skradziono mi samochód!

-Dzwoniłeś na policję?

-Dzwoniłem, ale to nie oni!

Na lekcji przyrody nauczyciel zadał pytanie:

- Jak myślicie, dokąd leci ptak , trzymając w dziobie słomkę.

Hania odpowiada pierwsza:

- Napić się coca-coli.



Wchodzi facet do banku i mówi:

- Uwaga! Jestem z bronią.

Ludzie przerażeni padają na ziemi.

A facet:

- Bronia, idziemy do domu.

Łukasz Trymerski
Sebastian Sułkowski

Zwiastuny Wiosny



Wiosna to niecierpliwie
wyczekiwana pora roku. Zmuszeni zimową
szarością i pluchą z radością witamy coraz
dłuższe dni. Za początek wiosny przyjęto
uważać 21 marca, datę zrównania dnia z nocą.
Świat roślin i zwierząt przechodzi okres
budzenia się do życia.

Kwiaty



Roślina, która wiosną najwcześniej zakwita w
naszych lasach, jest leszczyna. Pojawiają się białe
i drobne pączki z czerwonymi nitkami - są to
leszczynowe kwiatki.



Przebadaniem zebrał w swojej cebulce pod ziemią tyle
pożywienia, że może tak wcześnie zakwitać i pierwszą
przyswitać wiosnę.



Krokus - kwiaty, żółte, fioletowe
nam rozkwita. Zdobę ogród i hale
również szafranem.
występuje w lasach
liściastych i mieszanych oraz na wilgotnych łąkach.

Zawilec gajowy
liściastych i mieszanych oraz na wilgotnych łąkach.



Ptaki



Jaskółka



Pliszka



Skowronek



Szpak



Bocian

już w lutym i marcu
wracają do nas ptaki, które
odleciały jesienią. Najwcześniej wracają skowronki,
szpaki, bociany, pliszki. Nieco później, bo w kwietniu,
pojawiają się jaskółki i kukutki.
Powrót zajmuje ptakom około miesiąca, pokonują one w tym
czasie około 15 tysięcy kilometrów.